Miron Białoszewski urodził się 100 lat temu. Jak go dziś pamiętamy?

MIRON BIAŁOSZEWSKI 30.06.2022, 21:43

Miron Białoszewski, 1970 rok. (TADEUSZ SOBOLEWSKI / Agencja Wyborcza.pl)

Arkadiusz Gruszczyński

1

MIRON BIAŁOSZEWSKI

Dokładnie 100 lat temu, 30 czerwca 1922 roku, urodził się Miron Białoszewski. Opisał Warszawę jak nikt inny. W Muzeum Woli można obejrzec wystawę "Białoszewski nieosobny".

Miron Białoszewski urodził się w Warszawie, tutaj mieszkał, tworzył, opisywał to miasto, można zaryzykować tezę, że je kochał. Pozostawił nam nie tylko przejmujący opis powstania warszawskiego, lecz także Saskiej Kępy, nazywanej przez poetę Chamowem. Tworzył w tym mieście teatr, otaczał się przyjaciółmi, zakochiwał się w mężczyznach i podsłuchiwał gadające miasto.

Poeta osobny tak samo jak jego teatr

Dzieciństwo spędził na Woli, w kamienicy przy ulicy Leszno 99. Potem studia polonistyczne i pierwsza działalność sceniczna, jeszcze za okupacji, w lotnym Teatrze Swena. Przeżył powstanie w Warszawie, które bez patosu, z perspektywy cywila, opisał w sławnym pamiętniku, potem trafił na chwilę do Niemiec, uciekł stamtąd przez Opole i Częstochowę do stolicy.

REKLAMA

AD
Support people of Ukraine
Your donations help us to provide humanitarian relief to millions of suffering people

REKLAMA

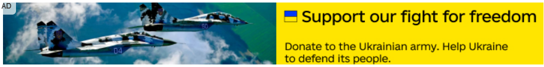
AD
Support our fight for freedom
Donate to the Ukrainian army. Help Ukraine to defend its people.

Najpierw pracował na Poczcie Głównej, a potem, do 1951 roku, jako dziennikarz. Z Wandą Chotomską wspólnie podpisywali teksty pseudonimem Wanda Miron. Pisali głównie wiersze i piosenki dla dzieci. Został wyrzucony z redakcji „Świata młodych" za naruszenie obyczajów, ponieważ nie ukrywał związku z Leszkiem Solińskim. W 1955 roku w mieszkaniu przy Tarczyńskiej założył teatr. Wśród widowni, czasem aż stuosobowej, można było spotkać Krzysztofa Komedę, Juliana Przybosia, Henryka Stażewskiego. Prasa zagraniczna postrzegała grupę jako polskich surrealistów, futurystów albo bitników. Teatr powstawał oddolnie, metodą chałupniczą, wejście nie było biletowane, rozdawano zaproszenia.

– To wtedy wokół Białoszewskiego powstało środowisko, które towarzyszyło mu przez lata. Przede wszystkim poeta Ludwik Hering oraz aktorka i malarka Ludmiła Murawska – opowiada Agnieszka Karpowicz, jedna z kuratorek wystawy „Białoszewski nieosobny", którą można zobaczyć w Muzeum Woli. Magdalena Staroszczyk dodaje, że po raz pierwszy zostanie pokazany fenomen twórczych społeczności. – Razem wymyślają teatr, który wychodzi od przyjaźni i od hasła, że jeden człowiek nie może zrobić sam teatru – opowiada Staroszczyk. Na wystawie pojawia się 6 najbliższych współpracowników Białoszewskiego.

W tym samym 1955 roku zadebiutował w „Życiu literackim", w numerze pojawiły się jeszcze wiersze Zbigniewa Herberta. Rok później opublikował tomik poetycki „Obroty rzeczy" pod redakcją Artura Sandauera, krytyka literackiego i tłumacza. Mimo wysiłków krytyki Białoszewski pozostał przez całe życie „poetą osobnym". Jak zwracają uwagę badacze i badaczki, jego twórczość z trudem daje się poddawać klasyfikacjom, niełatwo znaleźć twórców mu pokrewnych. Generacyjnie był związane z takimi poetami i poetkami jak Baczyński, Gajcy, Różewicz, Szymborska czy wspomniany Herbert. Z wyboru był outsiderem, nie uczestniczył w życiu politycznym, unikał wiązania się z organizacjami i grupami poetyckimi.

- Miron Białoszewski (1922-83) Fot. Wikimedia Commons

REKLAMA

To, co charakterystyczne dla jego poezji, to czerpanie z mowy potocznej, zakłóconej błędem czy nieporadnością, bełkotem, przejęzyczeniami, gadaniem bzdur.

Po rozpadzie pierwszego teatru w nowym mieszkaniu przy Dąbrowskiego, założył Teatr Osobny, który działał do 1963 roku. To właśnie tutaj przyjął w piżamie amerykańskiego poetę i guru ruchu hippisowskiego Allena Ginsberga. Jean-Paul Sartre i Simone de Beauvoir oglądali tu jego przedstawienie, siedząc na podłodze. – Białoszewski tworzył sztukę w czasach kryzysu – mówi Karpowicz. Nie tylko politycznego, lecz także ekonomicznego.

– Teatry powstawały w prywatnych mieszkaniach, poza zinstytucjonalizowanym obiegiem. To był teatr ubogi, biedny, robiony z tego, co pod ręką. Mimo przeciwności powstawały wartościowe spektakle – opowiada Karpowicz.

Poeta, który zarządzał światem z łóżka

O placu Dąbrowskiego mówił: „To była wieś. Na skwerze między parkami, dosyć dosłownie, z sadzawką i suszeniem bielizny. Marszałkowska na tym odcinku jeszcze pustawa: po drugiej stronie gruzy, po tej kilometr parkanu". Ale to właśnie w tym miejscu napisał najważniejszą książkę życia, „Pamiętnik z powstania warszawskiego" jest do dzisiaj czytany przez uczniów w szkołach. A Białoszewski wszedł na zawsze do kanonu.

REKLAMA

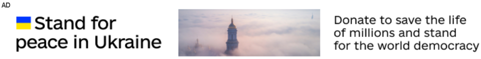

AD
Stand for peace in Ukraine
Donate to save the life of millions and stand for the world democracy

I to właśnie w tym mieszkaniu Białoszewski wprowadził nowy zwyczaj – towarzyskich wtorków. Jak pisał kilka lat temu nasz redakcyjny kolega Paweł Gawlik, były to spotkania artystyczne, na których czytano wiersze, prozę, dyskutowano o literaturze. Przychodzący regularnie goście stanowili niemal rodzinę pisarza. Mieli nawet umówione sposoby pukania do drzwi.

Poeta spędzał sporo czasu w łóżku, to było jego centrum dowodzenia. W pozycji leżącej Miron przyjmował też gości. W łóżku zastał go w 1965 r. Allen Ginsberg, któremu drzwi do mieszkania otworzył Soliński. Amerykanin miał proponować Białoszewskiemu wspólne zażycie LSD, ale sprzeciwił się Soliński.

Gawlik zwraca uwagę, że z trzeciego piętra, na którym mieszkał Białoszewski, rozpościerał się widok na topolę – bohaterkę wielu tekstów z tomu „Szumy, zlepy, ciągi", opisywaną z każdej perspektywy („Wyszedłem dziś rano na ulicę i przypomniałem sobie, żeby zerknąć na moją topolę stamtąd z dołu i trochę z daleka"). Drzewo przeżyło Mirona, ale nie dotrwało do dzisiejszych czasów. Ścięto je w 2010 r. Został po nim na pl. Dąbrowskiego pień i zrobiona z jego drewna „Miroławka" z fragmentem wiersza poety: „Mijajcie, mijajmy się,/ Ale nie omińmy". Ławki też już dzisiaj nie ma.

MIRON BIAŁOSZEWSKI
POETA
MIESZKAŁ I TWORZYŁ
W TYM DOMU W LATACH
1945 – 1958

- Tablica pamiątkowa na kamienicy przy ul. Poznańskiej, w której mieszkał Miron Białoszewski SŁAWOMIR KAMIŃSKI

Skoro tak dużo ludzi skupił wokół siebie, to dlaczego Białoszewskiego okrzyknięto twórcą osobnym? – Miron żył i tworzył w gęstej sieci artystycznych inspiracji i bliskich relacji. Alternatywne grupy twórcze i biografie ich uczestniczek i uczestników układają się w portret Białoszewskiego nieosobnego – mówią Karpowicz i Staroszczyk.

Poeta na pomnik

Czy Białoszewskiego należałoby w jakiś szczególny sposób upamiętnić? Rada Warszawy ustanowiła 2022 rokiem Mirona Białoszewskiego, jak czytamy w uzasadnieniu decyzji, „wpisał się na trwałe w kulturowy dorobek naszego miasta". Na Tarczyńskiej jest jego popiersie, do którego ktoś regularnie wtyka papierosa. A konkretniej: w usta Mirona. Na wystawie w Muzeum Woli powstanie instalacja dźwiękowa Wojciecha Bąkowskiego, która przeleżała w magazynie 10 lat. Będzie dostępna w piwnicy.

REKLAMA

AD
Support people of Ukraine
Your donations help us to provide humanitarian relief to millions of suffering people

– Na Chamowie w 2018 umieszczono tablicę pamiątkową na Lizbońskiej. Były kiedyś plany, żeby nazwać jego imieniem ulicę, dostał deptak przy placu Dąbrowskiego – mówi Karpowicz. Chyba najlepszym upamiętnieniem poety jest jego twórczość. Zapytaliśmy krytyka literackiego „Wyborczej" Wojciecha Szota o wybór ulubionego wiersza Białoszewskiego. Wybrał „Lirykę śpiącego". – Uwielbiam śpiewność tego wiersza, ale też jego niewykończenie, zawieszenie i niedopowiedzenie, bo to w finale wiersz miłosny, ale o takiej miłości, z którą nie chce się mieszkać. Co bardzo dobrze rozumiem, bo też nie lubię w domu „góry oddechów" – opowiada krytyk literacki.

fruwam

fruwam

na trapezach przyśnień

fruwam

w latającym cyrku rzeczy

nad tobą

nad jawnym

nad zwykle przytomnym

jestem wszystkimi

i bywam wszystkim rzeczami

ale nie tobą

byle nie tobą

mój leżący na dnie

moja góro oddechów

która stopniejesz

przebudzeniem

mój ty

który spłyniesz

***

Chcesz wiedzieć, czym żyje Warszawa? Zapisz się na nasz poranny [redacted]